

Sąd Najwyższy oddalił skargę na liczenie głosów w wyborach

14 października 2023

Były Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar i niezależny senator Krzysztof Kwiatkowski złożyli skargę do Sądu Najwyższego ws. liczenia głosów w wyborach parlamentarnych. Chodziło przede wszystkim o sposób liczenia głosów w obwodowych komisjach wyborczych za granicą, które mogą nie zdążyć ustalić wyników wyborów do Sejmu i Senatu, a także referendum w ciągu 24 godzin od zakończenia głosowania.



Adam Bodnar i senator Krzysztof Kwiatkowski o złożeniu skargi do Sądu Najwyższego poinformowali w środę na konferencji prasowej. – Zwracamy uwagę na absurdalność wytycznych PKW, która, nie wiedzieć czemu, chce wymagać od obwodowych komisji w kraju, co jest mniejszym problemem, ale przede wszystkim za granicą, zbiorczego protokołu zarówno z liczenia głosów do Sejmu, Senatu, jak i referendum – zaznaczył Krzysztof Kwiatkowski. A Adam Bodnar dodał: „PKW powinna stwierdzić jasno, że najpierw liczymy głosy w wyborach do Sejmu i Senatu, potem przekazujemy protokół, a następnie siadamy do liczenia głosów referendalnych”.

Politycy przypomnieli to, o czym od dawna mówią także aktywiści organizacji polonijnych. Zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. A mianowicie, że w przypadku niektórych obwodowych komisji wyborczych za granicą istnieje ryzyko uznania głosów oddanych w wyborach do Sejmu i Senatu oraz referendum za niebyłe. A wszystko to przez wymóg dostarczenia wszystkich protokołów do Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie w ciągu 24 godzin, wymóg okazywania każdej z kart do głosowania wszystkim obecnym członkom obwodowej komisji wyborczej (to istotna zmiana w Kodeksie Wyborczym), a także uchwałę PKW z 3 października określającą zasady pracy obwodowych komisji wyborczych za granicą.

Byłego Rzecznika Praw Obywatelskich i senatora Kwiatkowskiego ws. skargi złożonej do Sądu Najwyższego poparł były szef Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński. „Termin 24h nie powinien obowiązywać, jeśli chodzi o referendum. Komisja powinna w pierwszej kolejności policzyć głosy, które padły na kandydatów do Sejmu i Senatu, sporządzić protokół i ten protokół przesłać drogą internetową do komisji okręgowej w Warszawie. Trzeba też pamiętać, że sporo będzie protokołów wysyłanych przez komisje zagraniczne tym kanałem elektronicznym [...] często się zdarza, że podczas tego przesyłania może coś się zablokować przy dużej ilości przesyłanych szybko przed upływem 24 godzin protokołów” – wytłumaczył Hermeliński w wywiadzie dla RMF FM i Radia RMF24.

I dodał: „Liczą się przede wszystkim wybory. Najważniejsze jest, żeby wyborcy krajowi, zagraniczni mieli gwarancję, że ich głosy zostaną policzone przez komisje, sporządzony będzie protokół. Nie może być tak [...], że obywatel przychodzi do lokalu wyborczego, wypełnia kartę, wrzuca do urny, a potem, z przyczyn od niego niezależnych, z powodu niechlujstwa czy złej woli państwa, ten głos, ta karta trafia do kosza”.

W czwartek 12 października Sąd Najwyższy oddalił skargę złożoną przez Adama Bodnara i Krzysztofa Kwiatkowskiego. W opublikowanym komunikacie czytamy: „Sąd Najwyższy uznał, że

wytyczne w tym zakresie prawidłowo realizują jednoznaczne postanowienie art. 230 § 2 Kodeksu wyborczego. Modyfikacja wytycznych w kierunku sugerowanym przez skarżącego oznaczałaby niekonstytucyjną ingerencję PKW w materię zastrzeżoną dla ustawodawcy. Sąd Najwyższy podkreślił, że aktem wykonawczym, jakim są uchwały PKW, nie można modyfikować treści powszechnie obowiązujących przepisów ustawy". A dalej także: „Przepis art. 230 § 2 k. wyb. daje gwarancję, że potencjalne problemy z przekazaniem wyników głosowania Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie I, z niewielkich obwodów zorganizowanych poza granicami kraju (częstokroć w obszarach targanych konfliktami lub nawiedzanych klęskami żywiołowymi) nie zablokują na bliżej nieokreślony czas ustalenia wyników wyborów i referendum w skali całego państwa".

Autorstwo: Agnieszka Nowicka de Poraj

Zdjęcie: WrS.tm.pl (CC0)

Źródło: PolishExpress.co.uk